

Reporter „GK” pyta ministra rolnictwa:

- Kiedy przemyślnie zaczniesz więcej produkować na potrzeby rolnictwa?
- Czy zaczniesz mówić o tym, co zrobić, by było więcej mięsa?

Tematem wczorajszej konferencji prasowej w Urzędzie Rady Ministrów były przygotowania do rolniczej wiosny. Jak poinformował dziennikarza wicepremier Roman Malinowski będzie ona szczególnie trudna. Wprawdzie rząd realizuje już hasło „Wszystko dla rolnictwa, wszystko dla gospodarstwa domowego”, ale kłopotów a także oporów w niektórych resortach jest niemało. Jak wiadomo rok ubiegły był kolejnym okresem poważnego spadku produkcji w rolnictwie. Uplaszowała się ona na poziomie 1972 roku. Zaważyło to poważnie na przetworstwie, zaopatrzeniu rynku, w impor-

cie. W tym roku zakup zbóż i pasz za granicą przekroczy 10 mln ton podczas gdy z ubiegłorocznych zbiorów w kraju kupiono zaledwie 2 mln ton. Importowane zboża nie idą tylko dla hodowców. Na konsumpcję bowiem zużywa się w naszym kraju ponad 6 mln ton. Ale wróćmy do wiosny. Dostawy ziarna siewnego sięgają będą zaledwie połowy potrzeb. Podobnie przedstawia się sytuacja zaopatrzeniowa w sadzeniaki. Z wielkim trudem, mimo dodatkowego importu mocznika ze Związku Radzieckiego uda się utrzymać na ubiegłorocznym poziomie wyśiew nawozów mineralnych,

jednak pod warunkiem, że przemysł krajowy wytworzą będzie te nawozy zgodnie z zaplanowanymi ilościami. Na import środków ochrony roślin rząd przeznacza o 80 proc. więcej niż w roku ubiegłym. Brakować jednak będzie herbicydów i fungicydów — kilkadziesiąt tysięcy złotych i buraków nie będzie można poddać chemicznej walce z chwastami.

Przemysł zapowiada pewne zwiększenie dostaw niektórych maszyn i części zamiennych, ale rolnictwu zabraknie w tym roku 2 mln opon, pół miliona (DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

„Gazeta” pyta Czytelników Zachować, zmienić czy przestać organizować?

INFORMACJA WŁASNA

Dni Krakowa miały kiedyś ciężki poród (pierwsze odbyły się — jeszcze przed wojną — z rocznym opóźnieniem, bo pieniędzy na nie brakło) i, zdaje się, fakt ten nie pozostał bez wpływu na ich zdrowie do dzisiaj. Niedługo przetrwane, potem wznowione zastępczo jako „Święto Gazety Krakowskiej”, w zeszłym roku restytuowane ponownie — mają swych zwolenników i przeciwników. Jednych i

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Czytajcie wewnątrz numeru

- Przemówienie Stanisława Kania na XXVI Zjeździe (str. 3)
- O kartach na cukier (str. 2)
- Papięz w Japonii (str. 2)
- Po zamachu stanu w Hiszpanii (str. 2)

Drugi dzień obrad radzieckich komunistów

Poparcie dla propozycji rozbrojeniowych

Przemówienie powitalne wygłosił STANISŁAW KANIA

MOSKWA (PAP). We wtorek kontynuowane były obrady XXVI Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. W drugim dniu obrad trwała dyskusja nad przedstawionym przez Leonida Breżniewa referatem sprawozdawczym Komitetu Centralnego oraz nad sprawozdaniem Centralnej Komisji Rewizyjnej.

We wtorek przed południem pierwsze pozdrowienia radzieckim komunistom przekazał przewodniczący delegacji zagranicznych przybyłych na Zjazd: Komunistycznej Partii Kuby — Fidel Castro i Komunistycznej Partii Wietnamu — Le Duan.

w imieniu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — Erich Honecker, Komunistycznej Partii Czechosłowacji — Gustaw Husak, Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej — Janos Kadar, Bułgarskiej Partii Komunistycznej — Todor Żiwkow, Francuskiej Partii Komunistycznej — Gaston Plissonnier i Rumuńskiej Partii Komunistycznej — Nicolae Ceausescu.

Wszyscy zabierający głos w dyskusji delegaci wyrazili zdecydowane poparcie dla dokonywanej przez Leonida Breżniewa analizy działalności KPZR i

rozwoju Związku Radzieckiego w okresie sprawozdawczym oraz dla sformułowanych w referacie kierunków działania i zadań partii na najbliższe lata. Z naciskiem podkreślano również wkładowe analizy sytuacji międzynarodowej i trafność zawartych w referacie ocen. Z pełnym poparciem mówców spotkały się nowe radzieckie propozycje odprężeniowe. Podkreślano, że propozycje te stanowią rozwinięcie i uzupełnienie programu pokoju opracowanego przez poprzednie zjazdy KPZR.

Po takiej konserwacji zostają tylko nagie mury

Rewaloryzacja czy barbarzyństwo?!

Co zginęło z kościoła św. Salwatora

Gdy jesienią 1979 roku PKZ oddały „odnowiony” kościół św. Salwatora, wybuchła afera.

Kościół ogołociono z przedmiotów liturgicznych. Tworzący ponad 15 lat remont „przetrawił” tylko XVI-wieczne polichromie.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

INFORMACJA WŁASNA

Rewaloryzacja, czy barbarzyństwo? Pytanie to zadajemy sobie coraz częściej, obserwując prace konserwatorskie i remontowe przeprowadzane w starym Krakowie. Remonty, czy rekonstrukcje? Teatralna makieta, zdobne fasady — to efektywna maska, ogalająca za wszelkiego cenę, starych wnętrz. Na naszych oczach zmienia się charakter zabytkowego centrum — wzburza się kamienice, tak na Kazimierzu, jak i w Śródmieściu (ul. Poselska, Grodzka, Dominikańska, podworce przy ul. Floriańskiej, domy przy ul. św. Marka, Solskiego...).

Ciekawa jest także motywacja działań, jakże częste powoływanie się na osiągnięcia i metody polskiej szkoły konserwacji.

A także problem kwalifikacji ludzi, uczestniczących w tym procesie. Ważne jest tu nie tylko fachowe przygotowanie konserwatorskie i budowlane, także kwalifikacje moralne i etyczne, zarówno pracowników tzw. szeregowych jak i tych, którzy piastują najwyższe funkcje. Wydaje się, że czas najwyższy skończyć z niedomowieniami i anonimowością decyzji. Nikt z ludzi odpowiedzialnych za proces odnowy Krakowa nie może zasłaniać się ustaleniami kolegialnymi, bądź zarządzeniami odgórnymi. Błędne decyzje ktoś przecież podpisuje, bierze za nie osobistą odpowiedzialność!

...a co

z kamienicy przy Mikołajskiej 5

„Sprawa” zabytkowej kamienicy przy ul. Mikołajskiej 5 (do niedawna własności prywatnej) jest niejako „klinicznym” przykładem, charakterystycznym dla tzw. metod konserwacji.

Jej początek sięga roku 1950, kiedy to rozpoczęto (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Dni Krakowa

List otwarty KZ PZPR w ZBMA im. St. Szadkowskiego do krakowskiej „Kuznicy”

Członkowie zakładowej organizacji partyjnej, spadkobiercy tradycji polskiej lewicy na naszym terenie z zakładu, który w okresie międzywojennym nazwano „Czerwona twierdza” na Grzegórkach — z wielkim zainteresowaniem przestudiowali list otwarty Walnego Zebrania Rady Krakowskiej „Kuznicy”. Z zawartymi w liście treściami i sformułowaniami ze: „robotnik i inteligent, chłop, po prostu Polak — obywatel ma nie tylko prawo, lecz obowiązek walczyć ze wszelkimi przejawami zła i nadużywania prawa” — całkowicie się zgadzamy.

Z doświadczeń bogatej historii wiemy, że nawet niezbyt najlepsze prawo, zawsze było

lepsze od anarchii i samowoli, a tych ostatnio nam nie brakuje. Waz list opublikowany w okresie wielkiego rozpręgnięcia gospodarczego, politycznego był i jest bardzo potrzebny. Szkoda, że wcześniej nasza partyna inteligencja w różnych formach działania nie wychodziła (np. w 1976 r.) z teoretycznymi problemami do organizacji partyjnych i założeń pracowniczych. Nie tylko w trudnych dla partii i kraju sytuacjach. Mamy za sobą obrady i Uchwały VI, VII, VIII Plenów KC PZPR. Stoimy na gruncie ich realizacji.

Świadomi jesteśmy tego, że nielato je wprowadzić w pra-

ktę — codziennego działania przy ogromnym zróżnicowaniu poglądów i orientacji. Mamy za sobą sesję Sejmu PRL i głęboko patriotyczne przemówienie prezesa Rady Ministrów, generała armii W. Jaruzelskiego. Trafilo ono do serc i umysłów Polek i Polaków myślących kategoriami społecznymi — Ojczyzny, Państwa, Narodu.

Oprócz zadań państwowo-gospodarczych, społecznych i administracyjnych — dla nas, członków partii, pozostają również zadania polityczne, ideologiczne, mobilizacja wszystkich obywateli — zwolenników ładu, porządku, gospodarki (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Wspólne posiedzenie MKZ „Małopolska” z Komitetem Robotniczym Hutników

„Im trudniej, tym bardziej musimy zacieśnić więź z szeregowymi członkami »Solidarności«”

INFORMACJA WŁASNA: Jak się dowiedzieliśmy w poniedziałek 23 bm. do późnych godzin wieczornych trwało zebranie NSZZ „Solidarność” MKZ „Małopolska” wspólnie z Komitetem Robotniczym Hutników — i właśnie w Hucie Lenina.

Zebrań odbyło się na prośbę KRH. KRH chciał wyjaśnić wiele spornych spraw organizacyjnych — i nie tylko. Hutnicy z niepokojem obserwowali co dzieje się ostatnio w MKZ, dochodziły do nich sprzeczne wieści. Ostatnia głosiła, że 28-osobowa grupa z tzw. pionu kolportażowego „Solidarności” pragnie wejść w skład MKZ. Zdaniem hutników byłoby to niedemokratyczne poszerzenie tego składu — bez wyborów, sprzeczne ze wszystkimi zasadami, jakie „Solidarność” głosi. KRH a także komitety zakładowe NSZZ „Bu-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Temat, który obchodzi wszystkich

Określić jasno: przedpłaty na artykuły trwałego użytku czy pożyczka narodowa

Sluchając w radiu, czytając w prasie o projekcie przedpłaty na szereg towarów i przedmiotów, głównie trwałego użytku i gospodarstwa domowego nie mogę oprzeć się, aby nie zabrać głosu w tej sprawie.

Bierzemy się do tego, że prymitywizm tego projektu i nieudolność zakamuflowana intencją naciągania obywateli nie pozwala obojętnie przejść wobec spraw — bądź

co bądź — dotyczących nas wszystkich. W imię likwidacji łapówkarstwa, w imię sprawiedliwego rozdziału wymienionych artykułów słusznie, a także dla (i tu już wątpliwość) zabezpieczenia kolejności zakupu, proponuje się system przedpłat, ukrywający w swojej komplikacji po prostu brak logiki oraz poważnego i uczciwego traktowania obywateli. W myśl projektu

przedpłat nieudolność, nieumiejętność rozeznania potrzeb i prawidłowego zaplanowania produkcji rynkowej mają zastąpić pieniądze nabywców, którzy wnoszą pełną wysokość kwot na artykuły zabezpieczając w ten sposób przed kłamstwami handlu i producenta.

Ryzyka wielkości, trafności, jakości produkcji oraz co (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Uczestniczyłam w konferencji w „Armaturze” Partia to nie kilkunastu przywódców

INFORMACJA WŁASNA 19 lutego odbyła się w krakowskiej „Armaturze” konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR. W styczniu poprzedziły ją wybory w OOP.

Czy była to dobra konferencja? Będąc jej uczestnikiem nie mam oczywiście właściwego dystansu. Ale w mojej i wielu uczestników opinii była dobra. Dlaczego? Po pierwsze — mówił się na niej głównie o sprawach partii, mniej zaś o typowo produkcyjnych, właściwych bardziej dla samorządu, czy wydziałowych narad wytwórczych. Po drugie —

trwała ponad siedem godzin i nikt, albo prawie nikt nie był znużony. Nie patrzyło się, jak to bywało wcześniej w sufit, myśląc o wszystkim, tylko nie o tym o czym się mówiło na zebraniu.

Po trzecie — I sekretarz ustępującego KZ — Stanisław Spólnik zamykając okres poprzedni nie wygłosił, jak to zwykle bywało referatu Egzekutywy, a zabrał głos w swoim własnym imieniu. Jego pierwsze słowa, gdy stwierdził, że nadszedł czas aby mówić własnym głosem o sprawach partii, przelamały

pewną sztaampę. Po czwarte — temperaturę konferencji podniosły odbywające się w jej trakcie wybory. Wybory odbywały się według własnego, opracowanego w zakładzie regulaminu wyborczego, który zakładał wybory tajne i bezpośrednie — również na stanowisko I sekretarza KZ — przez wszystkich delegatów. I w końcu była ona o tyle nietypowa — jak to podkreślił sekretarz KK PZPR Zdzisław Leś, że kandydaci zgłaszani z sali (lista kandydatów nieograniczonej) nie odmawiali kandy-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Czy portret E. Barszcza zawisnie w Urzędzie Miasta Krakowa

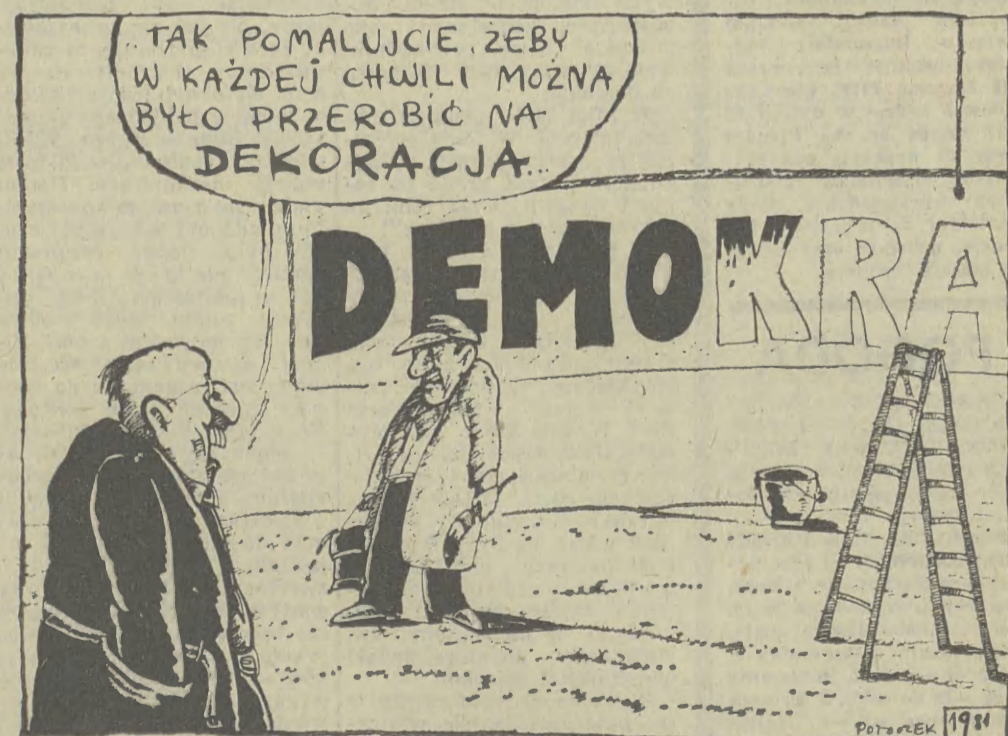
INFORMACJA WŁASNA

Korytarze przylegające do gabinetów prezydenta i wiceprez. Urzędu miasta Krakowa zdobi długa galeria portretów byłych burmistrzów. Ostatnim portretem (malowanym zeszła ze zdjęcia legitymacyjnego) jest portret Jerzego Pekali. Czy galeria powiększy się również o brakującą podobiznę Edwarda Barszcza?

— Prace nad tym portretem — informuje dyrektor Wydziału Kultury Urzędu miasta Krakowa, Andrzej Dyja — zlecił mi bezpośrednio po „abdykacji” Edwarda Barszcza, która to abdy-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W. Potoczek dla „Krakowskiej”



Dalsze aresztowania w Myślenicach

Wspólnie działali wspólnie ponoszą odpowiedzialność

INFORMACJA WŁASNA

Kontynuując śledztwo w sprawie przekraczania uprawnień oraz przyjmowania korzyści materialnych przez funkcjonariuszy aparatu administracyjnego i partyjnego miasta i gminy Myślenice — Prokuratura Wojewódzka w Kra-

kowie zastosowała areszt tymczasowy wobec byłych sekretarzy KMG PZPR w Myślenicach Jerzego Rzeszuty oraz Bolesława Mordarskiego, którzy zostali uprzednio przez Krakowską Komisję Kontroli Partyjnej usunięci ze stanowisk i z partii.

Pierwszemu z podejrzanych zarzuca się, że w latach 1976-1979 w Myślenicach, wykorzystując swoje stanowisko dla osiągnięcia korzyści materialnych i osobistych dla siebie i innych osób, nakłaniał naczel-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

W słuchujemy się w Polskę, Polska nas słucha

Prof. dr Jerzy Wiatr i jego interpretacja kryzysu

Były zawsze czasy władzy i jej elity

W „Życiu Warszawy” ukazał się świetny tekst znanego socjologa, prof. dr. Jerzego J. Wiata. Jest to naszym zdaniem tekst uczący w wielu powodów, wśród których niebagatelnym jest ten, że prof. Wiatr cały czas głosił swoje poglądy, także w minionym dziesięcioleciu. Głośnym echem odbiły się jego rozważania o władzy drukowane na łamach warszawskich tygodników. Kto czytał uważnie te teksty, ten umiał doczytać się w nich ze zdaniem profesora, nadchodzi kolejny kryzys. I nadszedł.

Jedną z przyczyn kryzysu: ignorowanie — i to od sierpnio-wrzesniowego Plenum KC PPR w 1948 roku — potrzeby głębokiego uwzględnienia swoistych warunków budownictwa socjalizmu w Polsce. Mechaniczne przejmowanie rozwiązań sprawdzonych gdzie indziej — ale nietrafnych dla Polski — to jedna z przyczyn powtarzających się kryzysów.

BYŁY TO ZAWSZE KRYZYSY WŁADZY Czasem szło o to kto władzę sprawuje, czasem o to jak ją sprawuje, a w 1948 roku, w 1970

i w 1980 oba te aspekty — kto i jak — odegrały swoją rolę. W 1968 i 1976 bardziej szło o to jak ma być władza sprawowana.

WIECEJ: BYŁY TO KRYZYSY ELITY WŁADZY. Już w 1948 r. był to kryzys politycznej „góry”, rozegrany całkowicie w zamkniętym kręgu kierownictwa PPR. I był to kryzys elity. Elita — to taktyce kierownictwa politycznego, które koncentruje władzę i równocześnie „zamyka się” wobec innych kandydatów do niej.

GŁÓWNA PRZYCZYNA KRYZYSÓW — TO TAKA

STRUKTURA WŁADZY. W RAMACH KTÓREJ DECYZJE ZAPADAJĄ W NIEWIELKIM GRONIE BIURA POLITYCZNEGO. Co więcej — stają się one niewystępowalnymi dyrektywami nie tylko dla szeregowych członków partii, lecz także dla Komitetu Centralnego. Kryzys 1948 roku miał charakter kameralny i elitarny — a deformacja ta uległa dalszemu pogłębieniu, które ciąży na nas do dziś.

Niebezpieczna tendencja władzy: zatrzymanie zmian w obrębie wąskiej grupy kierowniczej i niewielkiego

rozwiązywanie kryzysu mas partyjnych, ani tym bardziej społeczeństwa. Równocześnie z tzw. dół partyjnych i od społeczeństwa idą zawsze głosy wręcz przeciwstawne.

Kult jednostki w latach 1954-55 próbowała przerwać sama władza w wąskim kręgu kierowniczym. W efekcie kryzys się umasowił — i przelał na ulice w tragicznym konflikcie poznańskim w czerwcu 1956.

Przy wychodzeniu z kryzysu — władza każdorazowo, lecz (DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Kronika dnia

Jubileusz Kazimierza Węglarskiego

Przewodniczący nowosądeckiego WK FJN ukończyli 70 lat. W związku z tym dośrobinowy Jubilat otrzymał wiele serdecznych życzeń i podziękowań za piękną i twórczą drogę działacza społeczno-politycznego. Inicjatora licznych przedsięwzięć gospodarczych i kulturalnych, orędownika sądeckich eksperymentów: gospodarczego i kulturalnego.

W gronie składających życzenia byli: I sekretarz KW PZPR — Henryk Kostecki, sekretarz KW — Marian Wasilewski i Józef Brożek, wojewoda nowosądecki — Antoni Rączka.

Sekretarz OK FJN — Edward Mileczarek — wręczył Jubilatowi list gratulacyjny od przewodniczącego Rady Państwa i OK FJN — Henryka Jabłońskiego.

I my dołączamy gorące życzenia i najlepsze życzenia. (ak)

Rozmowy Jana Pawła II

TOKIO (PAP). Punktem szczytowym drugiego dnia podróży papieża Jana Pawła II w Japonii, była msza celebrowana w tokijskim pałacu sportowym Korakuen. W mszy uczestniczyło około 40 tys. wiernych. Homilia Jana Pawła II wygłoszona w języku japońskim poświęcona była zachowaniu pokoju i sprawiedliwości. **Hiroshima** — mówił papież — stała się symbolem niebezpieczeństwa i okrucieństwa zagrażających ludzkości. Jeśli ludzie nie wyzbędą się strasznych pokus dominowania nad innymi ludźmi za pomocą nuklearnej destrukcji, świat pogrzebie się w katastrofie. **Pamięć Hiroshimy** powinna stać się wezwaniem do współpracy między narodami na rzecz pokoju w świecie. **Świat** musi się uczyć w pokoju budować społeczeństwo, w którym żyjemy. **Jeśli program pokoju światowego** można określić słowami „**Nigdy więcej Hiroshimy**”, to można go określić także formułą: „**Nigdy więcej Oświęcimia**”.

Jan Paweł II mówił dalej, że pokój nie może zapanować, jeśli

Rozmowa z wiceministrem handlu wewnętrznego i usług Markiem Wieczorkiem

Do listopada pijemy herbatę mniej słodką

WARSZAWA (PAP). Jak wiadomo — od 1 marca cukier będzie sprzedawany według niższych lub opiekunów, który powołany został do rozpracowania nowego typu kartek. Dziennikarz PAP zwrócił się do wiceministra handlu wewnętrznego i usług — Marka Wieczorka z prośbą o wyjaśnienie form i trybu wprowadzania bonów cukrowych.

Nowe zasady reglamentacji cukru obowiązywać będą do końca października; 1 kg cukru miesięcznie przysługując będzie osobom dorosłym powyżej lat 18, zaś dzieciom i młodzieży do lat 18, matkom karmiącym i kobietom w ciąży przysługując będzie 1,5 kg cukru. Za karmiącą matkę uznajemy każdą kobietę, której dziecko nie przekroczyło 1 roku życia. Od kwietnia osoby uprawnione do wyższych norm będą mogły jednocześnie nabyć tabletkę czekolady.

Wydajemy jedną kartkę składającą się z 9 odcinków miesięcznych — od lutego do października, przy czym odcinek lutowy jest nieważny.

Zakłady pracy upośledzonych niepełnosprawnych wydawać będą kartki dla pracowników oraz niepracujących członków ich rodzin prowadzących wspólne gospodarstwo domowe. Kartki dla dzieci wydawane będą w rodzinach, w których rodzice zatrudnieni są w przedsiębiorstwach państwowych lub w przedsiębiorstwach w pełni państwowych. Wymagane jest posiadanie dowodu osobistego; w przypadku emerytów i rencistów — odcinka renty. Osoby uprawnione do pobierania norm wyższych powinny przedstawić kartę zdrowia dziecka lub zaświadczenie lekarskie o stanie zaawansowania ciąży. Wyższa norma przysługuje bo-

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

KOZPN stawia wnioski

◆ Przywrócić osobowość prawną ◆ Zlikwidować WFS ◆ Zreorganizować rozgrywki III ligi ◆ Spartakiady co 4 lata ◆ Subkonto dewizowe dla klubów ◆ Nie zapominaj o klubach dzielnicowych

Onegdaj odbyła się konferencja prasowa w KOZPN, na której przedstawiono stanowisko Związku przed zbliżającym się Nadzwyczajnym Zgromadzeniem PZPN. Oto — moim zdaniem — najistotniejsze wnioski i postulaty KOZPN:

1. Należy przywrócić pełną osobowość prawną zarówno PZPN jak i okręgowym związkom. Taką osobowość prawną związek posiadał do 1972 r. i wówczas sprawował faktyczne rządy.
2. Likwidację powinny ulec WFS, w tej chwili jest to biurokratyzacja administracji „ma-china”, która w niewielkim stopniu zajmuje się działalnością merytoryczną. Wszystkie silniejsze okręgi piłkarskie w kraju są za usamodzielnieniem się i pełną samorządnością.
3. W obecnym układzie OZPN są nie liczącym się partnerem w stosunku do klubów. Okręgowe związki nie mają żadnego wpływu na kierowanie klubami, do dobrej woli klubów. Nie widzą, grając za granicą zarobili sporo dolarów, które w całości zabiera klub. Kluby nie mają możliwości zakupu zagranicznych zawodników (np. magnetowidów), sprawowania zagranicznych zespołów czy skierowania zawodników na operacje do zagranicznych klinik jak to miało np. ostatnio miejsce z kontuzjowanym Nawałką.
4. I wreszcie wniosek chyba najważniejszy, adresowany do samego Związku — trzeba w większym niż dotychczas stopniu zająć się małymi klubami dzielnicowymi i zakładowymi. Zapatrzeni w wyuczony zapominalstwo trochę o podstawowej działalności szkoleniowej — przynajmniej samokrytycznie działają KOZPN.
5. Turnieje spartakiadowe po-

Fiasko zamachu stanu w Hiszpanii

MADRYT (PAP) Próba prawicowego zamachu stanu w Hiszpanii zakończyła się fiaskiem. Pukownik Antonio Telleria, który w poniedziałek o godzinie 18.00 na czele 200 żołnierzy i umundurowanych członków Guardia Civil wtargnął na salę obrad parlamentu, — gdzie odbywała się właśnie sesja nadzwyczajna — został zmuszony do odwrotu. Wobec niego i jego współpracowników, którzy w poniedziałek o godzinie 18.00 na czele 200 żołnierzy i umundurowanych członków Guardia Civil wtargnął na salę obrad parlamentu, — gdzie odbywała się właśnie sesja nadzwyczajna — został zmuszony do odwrotu.

Przedpłaty czy pożyczka narodowa?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Ta duża część obywateli, to młode pokolenie, młode małżeństwa, dopiero się zagospodarowujące, to także starsze nieco małżeństwa o- barczone dwójkiem, trójkiem dzieci w wieku szkolnym; to także renciści i emeryci, którzy chcą i mają prawo do ułatwienia, a nawet uprzywilejowania sobie schyłkowych dni swego życia.

Autorzy projektu chyba tylko przy kompletnym braku wyobraźni mogą założyć, że i ci młodzi i ci starzy będą w stanie od razu wpłacić 10,5 tys. na prakę, 7 tys. na samowalnicę, 8 tys. na zamrażarkę, około 30 tys. na niezbędne meble, nie mówiąc o kilkudziesięciu tysiącach jakie młode małżeństwo musi mieć na wkład na mieszkanie.

Właśnie ci obywatele nie mają pod ręką 60—100 tys. zł. na przedpłaty, a właśnie ci obywatele najbardziej potrzebują omawianych artykułów (pożyczki MM stanowią niepełną i ograniczoną pomoc).

Dla nich proponowany system jest nieludzkim bawieniem się przez władzę w „fajzycy lekkożywności i braku kwalifikacji organizatorskich”.

Zarówno przedpłaty w pełnej wysokości jak niska 4% stopa są nie do przyjęcia przez obywateli. Jest to bowiem nieudolnie zakamuflowana pożyczka narodowa (bez społecznej zsydy i gwarancji) oraz metoda drenazu pieniędzy od obywateli (bo z danych GUS wynika, że mają ich w PKO za dużo).

Gdzie my żyjemy, kto dał sobie prawo takiego naciągania obywateli; a niekiedy stawiania dużej ich części pod przyszłowym murem.

Winda do nieba

Jednym z bohaterów obecnego sezonu halowego jest francuski tyczkarz THIERRY VIGNERON. Już dwukrotnie uzyskał najlepszy wynik w hali — 570 cm, w niedzielę z tym wynikiem zdobył tytuł halowego mistrza Europy.

Francuski tyczkarz liczy niespełna 21 lat (urodził się 9. III. 1960 r.). Ma świetne warunki fizyczne: 180 cm wzrostu, waga 72 kg. Na co dzień studuje chemię i jak twierdzi nie ma zamiaru przerywać dla sportu studiów. „Chcę pogodzić jedno z drugim, nie mogę i nie chcę żyć jedną tylko sprawą” — mówi.

Jego kariera rozwija się w błyskawicznym tempie. Po raz pierwszy 5 m. przeskoczył w 1976 r. W 1979 r. zaliczył już 561 cm, a w ubiegłym roku dwukrotnie bił rekord świata, naj-

Z dalekopisu

DEPESE

(a) Z okazji powołania Wojciecha Jaruzelskiego na stanowisko prezesa Rady Ministrów depesze gratulacyjne nadesłał: przewodniczący Ludowej Rady Rewolucyjnej Kampuczy — Heng Samrin, premier Australii — Malcolm Fraser, premier Królestwa Belgii — Wilfried Martens, prezydent Republiki Indonezji — Suharto i premier Republiki Turcji — Bulent Ulusu.

List otwarty

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

podarności, demokracji socjalistycznej i socjalistycznej odnowy.

Na czasie są słowa Lenina z 1902 r.: „Zagadnienie stoi tylko tak: ideologia burżuazji czy socjalistyczna. Srodka spraw zagranicznych, Józefa Czyrka, wraz z informacją rządu PRL w sprawie urzędowego ogłoszenia zasad deklaracji ONZ o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju.

W imieniu Zakładowej Organizacji Partyjnej i Sekretarz KZ PZPR J. Skaloń

Wielki list otwarty

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

naszą socjalistyczną twierdzą. Zachodzi więc potrzeba zaciśnięcia więzi szczególnie w obecnej sytuacji między partyjną inteligencją organizowaną w „Kuznię”, nie tylko i nie tylko zaciśnięcie więzi między zakładami pracy. Pierwsze kontakty między KU PZPR UJ, a naszą organizacją partyjną zostały nawiązane. Niech m. in. one służą naprawie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, pomysłnej, owocnej, pracy rządu PRL dla dobra naszej Ojczyzny i Narodu.

Wielki list otwarty

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Wielki list otwarty, w którym wyrażamy swoje stanowisko na temat przedpłat i pożyczki narodowej. Jesteśmy przekonani, że w ten sposób możemy przyczynić się do poprawy sytuacji ekonomicznej i społecznej w naszym kraju.

SPOTKANIE

Stali przedstawiciele Polski w ONZ, amb. Ryszard Frelek złożył sekretarzowi generalnemu ONZ, Kurtowi Waldheimowi list ministra spraw zagranicznych, Józefa Czyrka, wraz z informacją rządu PRL w sprawie urzędowego ogłoszenia zasad deklaracji ONZ o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju.

Wielki list otwarty

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Wielki list otwarty, w którym wyrażamy swoje stanowisko na temat przedpłat i pożyczki narodowej. Jesteśmy przekonani, że w ten sposób możemy przyczynić się do poprawy sytuacji ekonomicznej i społecznej w naszym kraju.

Wielki list otwarty

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Wielki list otwarty, w którym wyrażamy swoje stanowisko na temat przedpłat i pożyczki narodowej. Jesteśmy przekonani, że w ten sposób możemy przyczynić się do poprawy sytuacji ekonomicznej i społecznej w naszym kraju.

Wielki list otwarty

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Wielki list otwarty, w którym wyrażamy swoje stanowisko na temat przedpłat i pożyczki narodowej. Jesteśmy przekonani, że w ten sposób możemy przyczynić się do poprawy sytuacji ekonomicznej i społecznej w naszym kraju.

Wielki list otwarty

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Wielki list otwarty, w którym wyrażamy swoje stanowisko na temat przedpłat i pożyczki narodowej. Jesteśmy przekonani, że w ten sposób możemy przyczynić się do poprawy sytuacji ekonomicznej i społecznej w naszym kraju.

Czy portret E. Barszcza?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Wielki list otwarty, w którym wyrażamy swoje stanowisko na temat przedpłat i pożyczki narodowej. Jesteśmy przekonani, że w ten sposób możemy przyczynić się do poprawy sytuacji ekonomicznej i społecznej w naszym kraju.

Czy portret E. Barszcza?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Wielki list otwarty, w którym wyrażamy swoje stanowisko na temat przedpłat i pożyczki narodowej. Jesteśmy przekonani, że w ten sposób możemy przyczynić się do poprawy sytuacji ekonomicznej i społecznej w naszym kraju.

Czy portret E. Barszcza?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Wielki list otwarty, w którym wyrażamy swoje stanowisko na temat przedpłat i pożyczki narodowej. Jesteśmy przekonani, że w ten sposób możemy przyczynić się do poprawy sytuacji ekonomicznej i społecznej w naszym kraju.

Czy portret E. Barszcza?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Wielki list otwarty, w którym wyrażamy swoje stanowisko na temat przedpłat i pożyczki narodowej. Jesteśmy przekonani, że w ten sposób możemy przyczynić się do poprawy sytuacji ekonomicznej i społecznej w naszym kraju.

Co zginęło z kościoła św. Salwatora

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Wielki list otwarty, w którym wyrażamy swoje stanowisko na temat przedpłat i pożyczki narodowej. Jesteśmy przekonani, że w ten sposób możemy przyczynić się do poprawy sytuacji ekonomicznej i społecznej w naszym kraju.

Co zginęło z kościoła św. Salwatora

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Wielki list otwarty, w którym wyrażamy swoje stanowisko na temat przedpłat i pożyczki narodowej. Jesteśmy przekonani, że w ten sposób możemy przyczynić się do poprawy sytuacji ekonomicznej i społecznej w naszym kraju.

Co zginęło z kościoła św. Salwatora

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Wielki list otwarty, w którym wyrażamy swoje stanowisko na temat przedpłat i pożyczki narodowej. Jesteśmy przekonani, że w ten sposób możemy przyczynić się do poprawy sytuacji ekonomicznej i społecznej w naszym kraju.

POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PROGNOZ IMGW INFORMUJE: SYTUACJA BARYCZNA: Polska jest na skrajnym wyżu nad północno-wschodnią Europą.

PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie umiarkowane i duże, a w rejonach górskich mgła. Nocą i rano miejscami śnieg. Temperatura maksymalna w dzień od -2 do 2, minimalna nocą -10 do -15. W Tatrach temperatura od -6 do -8. Wiatr słaby i umiarkowany, w Tatrach dość silny z kierunków wschodnich.

ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBĘ: Pogoda bez większych zmian. Chłodniej.

WCZORAJ NA TERMO-METRZE O GODZ. 13: Szczecin 2, Szwajcaria 1, Kolumbia 2, Łeba 1, Gdańsk -1, Olsztyn 1, Suwałki 0, Białystok 1, Warszawa 2, Łódź 1, Toruń 0, Poznań 1, Zielona Góra 0, Śnieżka -4, Kłodzko -1, Wrocław 1, Opole 1, Racibórz 1, Bielsko 0, Katowice 0, Częstochowa 0.

BIOMET INFORMUJE: Zastrzeżone dolegliwości reumatyczne i dróg oddechowych. Ślisko, widzialność szczególnie rano ograniczona.

POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PROGNOZ IMGW INFORMUJE: SYTUACJA BARYCZNA: Polska jest na skrajnym wyżu nad północno-wschodnią Europą.

PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie umiarkowane i duże, a w rejonach górskich mgła. Nocą i rano miejscami śnieg. Temperatura maksymalna w dzień od -2 do 2, minimalna nocą -10 do -15. W Tatrach temperatura od -6 do -8. Wiatr słaby i umiarkowany, w Tatrach dość silny z kierunków wschodnich.

ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBĘ: Pogoda bez większych zmian. Chłodniej.

WCZORAJ NA TERMO-METRZE O GODZ. 13: Szczecin 2, Szwajcaria 1, Kolumbia 2, Łeba 1, Gdańsk -1, Olsztyn 1, Suwałki 0, Białystok 1, Warszawa 2, Łódź 1, Toruń 0, Poznań 1, Zielona Góra 0, Śnieżka -4, Kłodzko -1, Wrocław 1, Opole 1, Racibórz 1, Bielsko 0, Katowice 0, Częstochowa 0.

BIOMET INFORMUJE: Zastrzeżone dolegliwości reumatyczne i dróg oddechowych. Ślisko, widzialność szczególnie rano ograniczona.

Rewaloryzacja czy barbarzyństwo?

ka z powodów... „rozbieżności zdań nad dokumentacją techniczną”. Przerwa trwała 8 lat (od 1967—75 r.) Krakowskie PKZ — główny wykonawca prac remontowych — nigdy nie otrzymał pełnego kompletu dokumentacji od Politechniki Krakowskiej.

Kościół św. Salwatora nigdy nie posiadał w swych murach wilgoci. Po zakończeniu prac konserwatorskich pojawił się grzyb — woda wlewała się do kościoła(!), co świadczy o ewidentnych błędach, czego koronnym dowodem jest m. in. obusowanie się świątyni.

Po którymś z kolei włamaniu do gonty na wniosek pracowników PKZ dyrektor UM Krakowa Jerzy Kossowski zleca jej uporządkowanie. Czy jednak nie za późno? Zastanawiający jest bowiem fakt, że znaleziono tu warty również relikwie z kościoła św. Wojciecha (!) — w jaki sposób się tam znalazły i jak nie chce dzisiaj wyjaśnić.

W całej tej aferze jest kilka ważnych pytań. Dlaczego nikt nie wykonał przed przystąpieniem do prac konserwatorskich inwentaryzacji, co jest podstawowym obowiązkiem każdego konserwatora i co powinni zrobić pracownicy PKZ? Zdziwili także beztrojska wojewódzkiego konserwatora zabytków, który dopiero na interwencję historyków sztuki, zainteresował się gontą i złożonym w niej przedmiotami, aby następnie o całej sprawie zapomnieć!

Dziś i jutro mecze

Cracovia — Skra

Dziś i jutro (o godz. 19 w hali Wawelu przy ul. Głogockiej) kolejne mecze ligowe rozegrają piłkarze rezerwy Cracovii. Ich przeciwnikami będzie zespół Skry Warszawa. Unia Tarnów wyjeżdża na dwa spotkania do Szczecina z miejscową Pogonią.

W kilku wierszach

W hiszpańskiej miejscowości Jaca, rozpoczęła się X Zimowa Uniwersjada. Polską reprezentację 7 zawodniczek i 11 zawodników. Pierwsi wystąpili łyżwiarze figurowi, Głowania zajmują 6 lokatę.

Na mistrzostwach świata gr. „B” w filcie reżymie zwyciężyła Polska wygrała w Grenoble z Austrią 25:9 (12:6) i prowadzi w swej grupie.

W aktualnej klasyfikacji tenisowej Grand Prix prowadzi Tanner, 390 pkt. przed Connorem 285, Nohiem 280, Lendlem 279 i Fibakiem 186 pkt.

POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PROGNOZ IMGW INFORMUJE: SYTUACJA BARYCZNA: Polska jest na skrajnym wyżu nad północno-wschodnią Europą.

PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie umiarkowane i duże, a w rejonach górskich mgła. Nocą i rano miejscami śnieg. Temperatura maksymalna w dzień od -2 do 2, minimalna nocą -10 do -15. W Tatrach temperatura od -6 do -8. Wiatr słaby i umiarkowany, w Tatrach dość silny z kierunków wschodnich.

ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBĘ: Pogoda bez większych zmian. Chłodniej.

WCZORAJ NA TERMO-METRZE O GODZ. 13: Szczecin 2, Szwajcaria 1, Kolumbia 2, Łeba 1, Gdańsk -1, Olsztyn 1, Suwałki 0, Białystok 1, Warszawa 2, Łódź 1, Toruń 0, Poznań 1, Zielona Góra 0, Śnieżka -4, Kłodzko -1, Wrocław 1, Opole 1, Racibórz 1, Bielsko 0, Katowice 0, Częstochowa 0.

BIOMET INFORMUJE: Zastrzeżone dolegliwości reumatyczne i dróg oddechowych. Ślisko, widzialność szczególnie rano ograniczona.

POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PROGNOZ IMGW INFORMUJE: SYTUACJA BARYCZNA: Polska jest na skrajnym wyżu nad północno-wschodnią Europą.

PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie umiarkowane i duże, a w rejonach górskich mgła. Nocą i rano miejscami śnieg. Temperatura maksymalna w dzień od -2 do 2, minimalna nocą -10 do -15. W Tatrach temperatura od -6 do -8. Wiatr słaby i umiarkowany, w Tatrach dość silny z kierunków wschodnich.

ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBĘ: Pogoda bez większych zmian. Chłodniej.

WCZORAJ NA TERMO-METRZE O GODZ. 13: Szczecin 2, Szwajcaria 1, Kolumbia 2, Łeba 1, Gdańsk -1, Olsztyn 1, Suwałki 0, Białystok 1, Warszawa 2, Łódź 1, Toruń 0, Poznań 1, Zielona Góra 0, Śnieżka -4, Kłodzko -1, Wrocław 1, Opole 1, Racibórz 1, Bielsko 0, Katowice 0, Częstochowa 0.

BIOMET INFORMUJE: Zastrzeżone dolegliwości reumatyczne i dróg oddechowych. Ślisko, widzialność szczególnie rano ograniczona.

POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PROGNOZ IMGW INFORMUJE: SYTUACJA BARYCZNA: Polska jest na skrajnym wyżu nad północno-wschodnią Europą.

PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie umiarkowane i duże, a w rejonach górskich mgła. Nocą i rano miejscami śnieg. Temperatura maksymalna w dzień od -2 do 2, minimalna nocą -10 do -15. W Tatrach temperatura od -6 do -8. Wiatr słaby i umiarkowany, w Tatrach dość silny z kierunków wschodnich.

ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBĘ: Pogoda bez większych zmian. Chłodniej.

WCZORAJ NA TERMO-METRZE O GODZ. 13: Szczecin 2, Szwajcaria 1, Kolumbia 2, Łeba 1, Gdańsk -1, Olsztyn 1, Suwałki 0, Białystok 1, Warszawa 2, Łódź 1, Toruń 0, Poznań 1, Zielona Góra 0, Śnieżka -4, Kłodzko -1, Wrocław 1, Opole 1, Racibórz 1, Bielsko 0, Katowice 0, Częstochowa 0.

BIOMET INFORMUJE: Zastrzeżone dolegliwości reumatyczne i dróg oddechowych. Ślisko, widzialność szczególnie rano ograniczona.

POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PROGNOZ IMGW INFORMUJE: SYTUACJA BARYCZNA: Polska jest na skrajnym wyżu nad północno-wschodnią Europą.

PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie umiarkowane i duże, a w rejonach górskich mgła. Nocą i rano miejscami śnieg. Temperatura maksymalna w dzień od -2 do 2, minimalna nocą -10 do -15. W Tatrach temperatura od -6 do -8. Wiatr słaby i umiarkowany, w Tatrach dość silny z kierunków wschodnich.

ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBĘ: Pogoda bez większych zmian. Chłodniej.

WCZORAJ NA TERMO-METRZE O GODZ. 13: Szczecin 2, Szwajcaria 1, Kolumbia 2, Łeba 1, Gdańsk -1, Olsztyn 1, Suwałki 0, Białystok 1, Warszawa 2, Łódź 1, Toruń 0, Poznań 1, Zielona Góra 0, Śnieżka -4, Kłodzko -1, Wrocław 1, Opole 1, Racibórz 1, Bielsko 0, Katowice 0, Częstochowa 0.

BIOMET INFORMUJE: Zastrzeżone dolegliwości reumatyczne i dróg oddechowych. Ślisko, widzialność szczególnie rano ograniczona.

POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PROGNOZ IMGW INFORMUJE: SYTUACJA BARYCZNA: Polska jest na skrajnym wyżu nad północno-wschodnią Europą.

PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie umiarkowane i duże, a w rejonach górskich mgła. Nocą i rano miejscami śnieg. Temperatura maksymalna w dzień od -2 do 2, minimalna nocą -10 do -15. W Tatrach temperatura od -6 do -8. Wiatr słaby i umiarkowany, w Tatrach dość silny z kierunków wschodnich.

ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBĘ: Pogoda bez większych zmian. Chłodniej.

WCZORAJ NA TERMO-METRZE O GODZ. 13: Szczecin 2, Szwajcaria 1, Kolumbia 2, Łeba 1, Gdańsk -1, Olsztyn 1, Suwałki 0, Białystok 1, Warszawa 2, Łódź 1, Toruń 0, Poznań 1, Zielona Góra 0, Śnieżka -4, Kłodzko -1, Wrocław 1, Opole 1, Racibórz 1, Bielsko 0, Katowice 0, Częstochowa 0.

BIOMET INFORMUJE: Zastrzeżone dolegliwości reumatyczne i dróg oddechowych. Ślisko, widzialność szczególnie rano ograniczona.

POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PROGNOZ IMGW INFORMUJE: SYTUACJA BARYCZNA: Polska jest na skrajnym wyżu nad północno-wschodnią Europą.

PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie umiarkowane i duże, a w rejonach górskich mgła. Nocą i rano miejscami śnieg. Temperatura maksymalna w dzień od -2 do 2, minimalna nocą -10 do -15. W Tatrach temperatura od -6 do -8. Wiatr słaby i umiarkowany, w Tatrach dość silny z kierunków wschodnich.

ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBĘ: Pogoda bez większych zmian. Chłodniej.

WCZORAJ NA TERMO-METRZE O GODZ. 13: Szczecin 2, Szwajcaria 1, Kolumbia 2, Łeba 1, Gdańsk -1, Olsztyn 1, Suwałki 0, Białystok 1, Warszawa 2, Łódź 1, Toruń 0, Poznań 1, Zielona Góra 0, Śnieżka -4, Kłodzko -1, Wrocław 1, Opole 1, Racibórz 1, Bielsko 0, Katowice 0, Częstochowa 0.

BIOMET INFORMUJE: Zastrzeżone dolegliwości reumatyczne i dróg oddechowych. Ślisko, widzialność szczególnie rano ograniczona.

REZEZYLI

Edward Grudziński

ostatni przyczółek niezależnego myślenia, można w nim było przemycić tezy dość odległe od głoszonej oficjalnie, a poza tym — a może właśnie dlatego — stwarzał okazję do zdemonstrowania kunsztu piarskiego. Nie więc dziwnego, że felieton robił zawrotną karierę, zarówno wśród piszących, jak i wśród czytelników. Im bardziej kurczyły się możliwości uprawiania publicystyki, tym więcej autorów ograniczało się do uprawiania działalności przygodowej w postaci felietonu. Trzeba przyznać, że niektórzy osiągnęli na tym małym areale (średnio około 3 strony maszynopisu) znakomite plony, którym nie były w stanie sprostać całe plachty papieru obciążone ziarnem starannie wysiekanym.

Dzisiaj mamy zgoła inną sytuację. Obserwujemy renesans publicystyki, nie-

którzy twierdzą — tak wielkiej, że da się ją porównać z publicystyką Sejmu Czteroletniego. Osobiście byłbym ostrożniejszy w porównaniach. O poczytności prasy dzisiaj, jej tytułach, decyduje nie tyle wielka publicystyka (ciągle jest ona rarytasem), co rzetelność i szybkość

by stawiać więcej. Niektórzy mają już nawet gotowe odpowiedzi. Andrzej Oseka, sam felietonista wytrawny, sąsiadujący w „Kulturze” z Hamiltonem, KTT, Głowackim, zajął się stanem umysłowości krytycznej swoich kolegów po piórze. Dokonał tego w radiu (niedziela rano), choć

tyczne zwierzęta zamknięte w klatce, które głośno, na oczach tłumu, protestowały przeciwko takim nieczym obyczajom. Tłum oczywiście podziwiał ich za odwagę i elokwencję. Stalo się jednak tak, że pełnego sierpniowego dnia klatkę rozebrano i wówczas uwiecznione zwierzęta, zamiast

wprawdzie nie wymieniał nazwisk, lecz wystarczy czytać Passenta, KTT, nie mówiąc już o Urbanie, żeby sobie wszystko doświadczyć do końca. Nie jest absolutnie moim zamiarem stawianie w obronie wymienionych autorów, bo wszyscy oni są tak zaprawieni w bojach polemicznych, że potrafią po stokroć lepiej bronić się sami. Ponadto ja wcale nie twierdzę, że Oseka nie ma racji. Prawda bowiem jest, że czotwi polscy felietoniści nie przedzierzgnęli się na fali odnowy w hurrarewolu-

stał się w ostatnim czasie niemal wrogiem publicznym numer 1. Ile jest w tym świadomości wkałkowanej dezynwoltury, o tym wie tylko Urban. Czort zresztą, z nim, chodzi mi tylko o to, żeby nie histeryzował z powodu Urbana, skoro wszyscy jesteśmy za pluralizmem poglądów. Ma do nich prawo także Urban.

Tym bardziej nie oczekiwałbym od innych felietonistów tylko strzelistych tyrańd na temat odnowy, bo roi się od nich gdzie indziej. Myślę, że teraz właśnie felieton wraca do swojej właściwej roli, zaczyna być na swoim miejscu, czyli na ostatniej stronie, gdzie jest także miejsce na poglądy mniej popularne. Dzisiaj mniej się ryzykuje, szczypta władzy, aniżeli np. „Solidarność”. KTT, kpiąc z gustowych plakietek wpinanych w kłapy, nie kpił z ruchu solidar-

ności społecznej, lecz ze snobów, którzy zawsze chcą nadążyć za modą. Passent głosi poglądy, z którymi trudno się zgodzić (kto polknie ze smakiem pigułkę w rodzaju: „zecz dotyczy setek tysięcy ludzi którzy widzą co się dzieje dookoła nich, nie schodzili pod ziemię, tylko co miesiąc podpisują listę płać”), ale nie dyskredytujemy go z tego powodu. Można oczywiście wyznawać zasadę, że każdy, kto nie kadzi odnowie, to twarogowicie i reżimowicie, ale czy tak ma rzeczywistość wyglądać autentyczny ruch myśli? A poza wszystkim felieton jest swoistą sztuką. Przed wojną nie wszyscy kochali Nowaczyńskiego czy Mackiewicza, ale czytali ich wszyscy, bo było co czytać. Passent w pewnych kłęgach może uchodzić za felietonistę reżimowego, ale pisać to on umie!

Dlaczego nie w chórze?

informacji, ujawnianie zła i nadużyć, zdecydowane opowiedzenie się za kursem odnowy. Wymownym przykładem jest właśnie „Gazeta Krakowska”.

A co z felietonem? Czy się skończył? Czy tylko chwilowo podupadł? A może felietoniści przestraszyli się lawiny wydarzeń i zrezygnowali? Pytań można

mógł swoją diagnozę obwieścić w „Kulturze”, żeby koledy mieli się nad czym zasumować.

Jaka to jest diagnoza? Oseka postawił się efektywnym porównaniem. Człowi felietoniści — jego zdaniem — zachowywali się w okresie minionym (notabene, który to już okres miniony?) jak ego-

cięższy się wolnością, poczuli się jakby nieswojo. Tym przestał być podziw, więc zateknęli do dawnej sytuacji, strasząc nadto, że nautyzowanie wolności może skończyć się powrotem do klatki na znacznie gorszych warunkach.

Wiemy oczywiście o co i o kogo chodzi. Oseka

jeśli mają nadzieję, że mimo wszystko uda nam się to jakoś wyprostować. Ale się nie udało. Odstąpiliśmy od projektowania i zgłosiliśmy problem do Miejskiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej. Ale potem zlecenie trafiło do innego biura, przy pomocy którego podjęto kolejną próbę przeforsowania nonsensu.

A. WCISŁO: Czy to będzie realizowane?

J. CHRONOWSKI: Nie. Projekt ten rozpatrywany był przez Miejską Komisję Urbanistyczno-Architektoniczną, która odrzuciła taki sposób rozważania.

J. PILITOWSKI: Koszty adaptacji projektu typowego przekraczały, zdarzało się, koszt indywidualnego projektu.

J. CHRONOWSKI: Ponieważ wszystkie nasze apele, próby i sprzeciw nie dawały rezultatów, Stowarzyszenie stwierdziło, że jedynie wstrzymanie się od podejmowania takich zleceń może przynieść pożądany efekt. Jest to forma protestu, która ma doprowadzić do tego, by można było budować rozsądnie, w nawiąza-

niem mając nadzieję, że mimo wszystko uda nam się to jakoś wyprostować. Ale się nie udało. Odstąpiliśmy od projektowania i zgłosiliśmy problem do Miejskiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej. Ale potem zlecenie trafiło do innego biura, przy pomocy którego podjęto kolejną próbę przeforsowania nonsensu.

A. WCISŁO: Czy to będzie realizowane?

J. CHRONOWSKI: Nie. Projekt ten rozpatrywany był przez Miejską Komisję Urbanistyczno-Architektoniczną, która odrzuciła taki sposób rozważania.

J. PILITOWSKI: Ale i tak zbudowano już kilka obiektów. I w tej chwili gdyby przystąpić do realizacji prawdziwego portu lotniczego, trzeba by zburzyć oczywiście ścieki, która dokładnie blokuje wszelkie możliwości rozwoju tego portu. Ale kiedy protestowaliśmy oczyszczalni jeszcze nie było. Ale przejdźmy do

dużym obecnie było obrazem naszych skromnych warunków, ale żeby nie było obrazem bezmyślności. Dlatego domagamy się zwiększonego udziału środowiska w pracach nad reformą gospodarstwa, w określeniu perspektyw, bo każde nasze działanie jest długofalowe.

J. CHRONOWSKI: Reforma gospodarstwa w ogóle, jak na razie, nie zauważała problemu gospodarowania przestrzenią. Jeżeli nie przełamać się schematu myślowego, według którego gospodarowanie przestrzenią jest nieelastyczne i nie się zmienia. Na początku musi być plan zagospodarowania przestrzennego kraju i regionu, z nich zaś dopiero wynikające decyzje gospodarstwa.

A. WCISŁO: W tej chwili różnych memoriałów, pism, apele, wystąpienie do ministra jest dużo. Chciałabym wiedzieć kto słucha głosu architekta?

J. CHRONOWSKI: Nasze postulaty nie były wysłuchiwane. Jak będzie teraz? Mamy tylko

Dyskusja architektów o trapiących ich nonsensach

Żeby architektura nie była trwałym pomnikiem głupoty

niem do warunków miejsca realizacji, z autentycznym wykorzystaniem naszych zawodowych kwalifikacji.

J. PILITOWSKI: Ludzie bywają słabi. Architekci też. Od 35 lat preferowano łatwinę. W biurze projektowym nalespży pracownikowi taki, który nie stwarzał żadnych problemów. Kto zaczął myśleć, nial własne koncepcje, kwestionował budurne polecenia, stwarzał problemy. Bo z czego architekt jest rozliczany? Nie liczy się jakość dzieła. Liczy się kubatura, przerób i termin. Nagrody dostaje się nie za jakość, ale za zgodność z przepisami.

W. CECKIEWICZ: „za szablonoowe podejście. A przede wszystkim za to, żeby robił szybko i oddawał w terminie. Nie ważne jest czy dobra, czy złą robotę odda w terminie. A trzeba jeszcze dodać, że najczęściej ten termin narzucony architektowi jest tak krótki, że przy ogromnej ilości uzgodnień na myślenie pozostaje niewiele czasu. I to trzeba zreformować. To znaczy tak usprawnić przepisy żeby każdy projekt nie wymagał aż takiej ilości uzgodnień i żeby dać architektowi czas na znalezienie najlepszych rozwiązań, i żeby myślenie stało się i prawem i obowiązkiem.

J. PILITOWSKI: A z kolei ten dyrektor, który rozliczał pracownika sam również był rozliczany nie od żadnej jakości tylko od ilości. On ma zrobić plan. Jak to zrobi nikt specjalnie nie interesuje. Nikt jeszcze w Polsce nie poniósł żadnej odpowiedzialności za to, że zrobił knota.

J. CHRONOWSKI: Jak to będzie wyglądało w biurach? Trzeba zdecydowanie bronić swego stanowiska, pomimo, że rzadko kończy się na sukcesem. Np. przed dwoma laty udało się nam wygrać sprzeciwiliśmy się, by w miejsce centrum usługowo-handlowego 40-tysięcznego zespołu mieszkaniowego Miastrowojewice realizować zabudowę mieszkaniową. Po kilku miesiącach merytorycznej argumentacji decyzja deformująca ogólną zasadę funkcjonalno-przestrzenną została cofnięta.

J. PILITOWSKI: Myśmy za to mieli jeszcze przed sierpniem sprawę budowy lotniska krakowskiego. Ktoś zakupił typowe blaszane pawilony handlowe i postanowił, że zrobą z tego międzynarodowy port lotniczy. Do naszego biura przyszło

innego ważnego problemu jakim jest kształcenie architektów. Znajdujemy tu kolejne przykłady absurdalnych przepisów. Architektom nauczającym, nie wolno projektować.

W. CECKIEWICZ: Natomiast na całym świecie ucą architektury wybitni praktycy. Wiemy przecież, że najlepszym sposobem uczenia jest przekazywanie doświadczeń. Architektura jest nauką empiryczną, wynika wyłącznie z doświadczeń. Zarządzenie to funkcjonuje od 1962 roku i już są jego efekty. Mamy całą młodą kadre, która uczy nie mając własnych doświadczeń. Jest to dramat dlatego, że takie będziemy mieli pokolenie architektów, jakie wyszkolimy. Ślady tego zarządzenia będą się pogłębiały jeśli teraz go nie zmienimy. Architekt nauczający projektowania musi legitymować się dorobkiem twórczym. Jest to jeden z podstawowych warunków również, naszym zdaniem, do oceny w zdobywaniu stopni naukowych.

J. CHRONOWSKI: Dla studenta nie jest istotne, by jego mistrz był „naukowcem”. On powinien być dobrym architektem.

J. PILITOWSKI: Druga strona medalu jest taka: na uczelni zostają z reguły najlepsi, najbardziej zdolni studenci, są oni straceni dla projektowania, realizacji, praktyki.

A. WYŻYKOWSKI: I wreszcie postulowaliśmy, zresztą nie od dziś, wydłużenie programu nauczania. Studenci sami czują, że w obecnym 4,5-letnim programie nie mieści się to co chcemy przekazać.

J. PILITOWSKI: Architektura jest jednym z tańszych rodzajów studiów. Wymaga trochę miejsca, stołu i lampy.

A. WYŻYKOWSKI: Kalki, a też brak.

W. CECKIEWICZ: Na architekturę społeczeństwo jest skazane. Żyje wewnątrz niej, ona go otacza, chroni, pomaga, służy. Może dlatego to jest tak bardzo odpowiedzialny zawód. Szeręgię miast ma układ, który powstał tysiąc lat temu i nie się w nim nie zmienił. Działalność urbanistyczna jest bowiem niewiarygodnie trwałą. Nasza architektura również. To co budujemy teraz ma przynajmniej stoletnią trwałość. Zostawimy świadectwo głupoty następnym pokoleniom. Chcielibyśmy żeby to, co bu-

niem do warunków miejsca realizacji, z autentycznym wykorzystaniem naszych zawodowych kwalifikacji.

J. PILITOWSKI: Ludzie bywają słabi. Architekci też. Od 35 lat preferowano łatwinę. W biurze projektowym nalespży pracownikowi taki, który nie stwarzał żadnych problemów. Kto zaczął myśleć, nial własne koncepcje, kwestionował budurne polecenia, stwarzał problemy. Bo z czego architekt jest rozliczany? Nie liczy się jakość dzieła. Liczy się kubatura, przerób i termin. Nagrody dostaje się nie za jakość, ale za zgodność z przepisami.

W. CECKIEWICZ: „za szablonoowe podejście. A przede wszystkim za to, żeby robił szybko i oddawał w terminie. Nie ważne jest czy dobra, czy złą robotę odda w terminie. A trzeba jeszcze dodać, że najczęściej ten termin narzucony architektowi jest tak krótki, że przy ogromnej ilości uzgodnień na myślenie pozostaje niewiele czasu. I to trzeba zreformować. To znaczy tak usprawnić przepisy żeby każdy projekt nie wymagał aż takiej ilości uzgodnień i żeby dać architektowi czas na znalezienie najlepszych rozwiązań, i żeby myślenie stało się i prawem i obowiązkiem.

J. PILITOWSKI: A z kolei ten dyrektor, który rozliczał pracownika sam również był rozliczany nie od żadnej jakości tylko od ilości. On ma zrobić plan. Jak to zrobi nikt specjalnie nie interesuje. Nikt jeszcze w Polsce nie poniósł żadnej odpowiedzialności za to, że zrobił knota.

J. CHRONOWSKI: Jak to będzie wyglądało w biurach? Trzeba zdecydowanie bronić swego stanowiska, pomimo, że rzadko kończy się na sukcesem. Np. przed dwoma laty udało się nam wygrać sprzeciwiliśmy się, by w miejsce centrum usługowo-handlowego 40-tysięcznego zespołu mieszkaniowego Miastrowojewice realizować zabudowę mieszkaniową. Po kilku miesiącach merytorycznej argumentacji decyzja deformująca ogólną zasadę funkcjonalno-przestrzenną została cofnięta.

J. PILITOWSKI: Myśmy za to mieli jeszcze przed sierpniem sprawę budowy lotniska krakowskiego. Ktoś zakupił typowe blaszane pawilony handlowe i postanowił, że zrobą z tego międzynarodowy port lotniczy. Do naszego biura przyszło

innego ważnego problemu jakim jest kształcenie architektów. Znajdujemy tu kolejne przykłady absurdalnych przepisów. Architektom nauczającym, nie wolno projektować.

W. CECKIEWICZ: Natomiast na całym świecie ucą architektury wybitni praktycy. Wiemy przecież, że najlepszym sposobem uczenia jest przekazywanie doświadczeń. Architektura jest nauką empiryczną, wynika wyłącznie z doświadczeń. Zarządzenie to funkcjonuje od 1962 roku i już są jego efekty. Mamy całą młodą kadre, która uczy nie mając własnych doświadczeń. Jest to dramat dlatego, że takie będziemy mieli pokolenie architektów, jakie wyszkolimy. Ślady tego zarządzenia będą się pogłębiały jeśli teraz go nie zmienimy. Architekt nauczający projektowania musi legitymować się dorobkiem twórczym. Jest to jeden z podstawowych warunków również, naszym zdaniem, do oceny w zdobywaniu stopni naukowych.

J. CHRONOWSKI: Dla studenta nie jest istotne, by jego mistrz był „naukowcem”. On powinien być dobrym architektem.

J. PILITOWSKI: Druga strona medalu jest taka: na uczelni zostają z reguły najlepsi, najbardziej zdolni studenci, są oni straceni dla projektowania, realizacji, praktyki.

A. WYŻYKOWSKI: I wreszcie postulowaliśmy, zresztą nie od dziś, wydłużenie programu nauczania. Studenci sami czują, że w obecnym 4,5-letnim programie nie mieści się to co chcemy przekazać.

J. PILITOWSKI: Architektura jest jednym z tańszych rodzajów studiów. Wymaga trochę miejsca, stołu i lampy.

A. WYŻYKOWSKI: Kalki, a też brak.

W. CECKIEWICZ: Na architekturę społeczeństwo jest skazane. Żyje wewnątrz niej, ona go otacza, chroni, pomaga, służy. Może dlatego to jest tak bardzo odpowiedzialny zawód. Szeręgię miast ma układ, który powstał tysiąc lat temu i nie się w nim nie zmienił. Działalność urbanistyczna jest bowiem niewiarygodnie trwałą. Nasza architektura również. To co budujemy teraz ma przynajmniej stoletnią trwałość. Zostawimy świadectwo głupoty następnym pokoleniom. Chcielibyśmy żeby to, co bu-

25 lat temu odbył się I Nadzwyczajny Zjazd Architektów Polskich. Podczas Zjazdu mówiono o powinnościach architekta wobec społeczeństwa, o tym, że domy, osiedla piękne i funkcjonalne kosztują tyle samo co brzydkie i niewygodne. O głupich zarządzeniach pękających ręce architektów. O wielu ważnych sprawach dotyczących architektów, architektury i nas wszystkich.

W styczniu 1981 roku odbył się Nadzwyczajny Zjazd Architektów Polskich. Podczas Zjazdu mówiono o powinnościach architekta wobec społeczeństwa. O tym, że domy, osiedla piękne i funkcjonalne kosztują tyle samo co brzydkie i niewygodne. O głupich zarządzeniach pękających ręce architektów (w ciągu tych 25 lat zarządzeń owych przybyło). O wielu ważnych sprawach dotyczących architektów, architektury i nas wszystkich.

Czy postulaty z 1981 roku spotka ten sam ponury los co postulaty z roku 1956? Architekci są dobrej myśli. Twierdzą, że ten Zjazd jest Zjazdem nadziei i że może jednak coś się zmieni.

Do rozmowy o szansach polskiej architektury zaprosiłam prof. dr hab. inż. arch. WITOLDA CECKIEWICZA, dr inż. arch. JERZEGO CHRONOWSKIEGO, inż. arch. JERZEGO PILITOWSKIEGO, dr inż. arch. ANDRZEJA WYŻYKOWSKIEGO.

W uchwale Zjazdu stwierdzono głęboki upadek polskiej architektury. Co doprowadziło do tego upadku i jak środowisko widzi możliwości wyjścia z impasu?

W. CECKIEWICZ: Dla mnie główną przyczyną jest niedoceniaenie przez władzę znaczenia architektury. Architektura służy społeczeństwu, a my jesteśmy jego sługami, a nie pleknoduchami, którzy dla swojego widzimisię chcą tworzyć piękne budynki.

J. CHRONOWSKI: Czyli niedoceniaenie potrzeb społecznych.

W. CECKIEWICZ: Potrzebą społeczną przeciw jest pragnienie ładnego przestrzennego. Chodzi nam właśnie o ten ład przestrzenny, który wyraża się kształtem budynków, kształtem ich otoczenia, osiedla, dzielnicy, wreszcie funkcjonowaniem miasta. Życie w mieście zależy w dużym stopniu również od urbanistów. Wiemy jednocześnie, że są często bardzo dobre plany, ale realizowane szcążkowo dają osiedla, jak wyspy oderwane od centrum z niezwykle uciążliwymi powiązaniami z resztą miasta. To wszystko musi ulec stopniowej zmianie. Chcielibyśmy mieć prawo i możliwość do wywiązywania się ze społecznych zobowiązań.

A. WCISŁO: Zaraz pojawią się głosy, że nas na to nie stać...

J. CHRONOWSKI: Architektura zawsze powstawała w uwarunkowaniach ekonomicznych swego okresu.

W. CECKIEWICZ: Nie chcemy budować pałaców wystrójonych marmurami. Nie w tym tkwi istota architektury. Chcemy projektować i projektujemy takie obiekty, które w naszych warunkach mogą być realizowane. To, co powstaje w naszych warunkach jako dobra architektura może być skromne, ale skromne nie znaczy brzydkie.

J. PILITOWSKI: Zjazd dokonał oceny stanu. Stwierdzono po raz nie wiem który, że budujemy źle, drogo i mało. Jakże się tego przyczyni? Trzeba by doprowadzić słępnym żeby nie widzieć, że wszystko jest źle zorganizowane, zupełnie bezradziejnie jest zaplecze materiałowo-techniczne, które stanowi nasze tworzywo. A przyczyna tego jest, o czym już tutaj mówiliśmy — ignorowanie społeczeństwa, jego potrzeb i głosu. Stowarzyszenie, zdając sobie sprawę z wszelkich uwarunkowań gospodarczych i społeczno-politycznych, głównie w sferze etyki i moralności, podejmuje kolejną próbę.

A. WYŻYKOWSKI: Upomniamy się o prawo możliwości inicjowania nowych aktów prawnych, opiniowania istniejących, o prawo konsultacji z naszym stowarzyszeniem nomlnacji na stanowiska począwszy od architekta gminnego do ministra włącznie, o prawo zaskarżenia do sądów administracyjnych wszystkich decyzji, które są sprzeczne z naszym poglądem w sprawach architektury.

W. CECKIEWICZ: Sprzeczne z prawem autorskim, o które się dopomniamy.

A. WYŻYKOWSKI: ...i jeszcze o reformę prawa budowlanego.

J. CHRONOWSKI: Tego prawa, które w swym fragmencie o „warunkach technicznych jakim winny odpowiadać obiekty budowlane” mimo naszych protestów i negatywny opinii SARP zostało wprowadzone. Obowiązuje od 1 stycznia br.

J. PILITOWSKI: Środowisko coraz bardziej sobie uświadamia, że dotąd zajmowaliśmy się budowaniem osiedli i bloków, podczas gdy

naszą powinnością jest budowanie miast i domów. Weźmy Kraków. Było takie piękne miasto w obrębie murów, a potem dalej, do Alei. Rozwijało się harmonijnie, we wzajemnych powiązaniach przestrzennych i funkcjonalnych. W tym mieście dobrze się żyło. Potem nastąpiła eksplozja i zrobił się chaos. Tu i ówdzie budowano osiedla, powstawały chaotycznie sieci komunikacyjne, i z miasta 100-tysięcznego o bardzo przyzwoitej przestrzeni powstał molołch na 800 tysięcy ludzi. Nie przybyła ani jedna nowa wartość wzbogacająca oblicze miasta.

W. CECKIEWICZ: Dezorganizacja życia na wielkich przestrzeniach jest ogromna. Ludzie wędrują do pracy, do centrum w poszukiwaniu podstawowych usług. Ich dzień to długie okresy przejazdów w fatalnych warunkach z jednego końca miasta na drugi. Doprowadza to do kolosalnego zmęczenia. To jest właśnie to szafowanie czasem każdego dnia, każdego z nas. Istotą naszych poszukiwań i przedsięwzięć jest powstrzymanie ten chaos, który coraz bardziej się rozrasta.

A. WYŻYKOWSKI: Bierzemy się tylko pod uwagę koszty ekonomiczne nie licząc się zupełnie z kosztami społecznymi.

A. WCISŁO: Czy to aby na pewno są koszty ekonomiczne?

J. PILITOWSKI: To jest po prostu prostostwo w myśleniu. Do tego znakomicie dostosowało się wykonawstwo, które u nas, centralnie sterowane, jedną nie za mocną głową przystało chętnie na ideę budowy bloków. I proszę zauważyć. W Polsce wybudowano wiele fabryk domów, wszystkie na wielką płytę. Można z niej stawiać bloki, ale nie da się budować miasta. Mało tego, wyeliminowano wszystkie inne technologie. Dopiero teraz zaczyna się mówić, że szkoda, iż pozamykano cegielnie.

W. CECKIEWICZ: A zadań, które absolutnie nie są dostosowane do tej technologii jest coraz więcej. Rewaloryzacji nie da się robić wielką płytą.

A. WYŻYKOWSKI: Do nakazu stosowania jednej technologii doszły jeszcze normatywy i obowiązki stosowania projektów typowych oraz zakaz stosowania projektów indywidualnych.

W. CECKIEWICZ: Szkołę według projektu typowego buduje się w Warszawie i w Bukowinie Tatrzańskich. Czasem taka szkoła deformuje skalę i charakter miasteczka. To są zbrodnie w stosunku do wartości krajobrazu. A jednocześnie ten projekt typowy nie nie daje. Wcale nie przyspiesza budowy, bo wykonawca w gminie nie jest przygotowany do stosowania tego rodzaju elementów, nie daje żadnych wartości użytkowych, bo przeważnie są to przestarzałe projekty.

A. WYŻYKOWSKI: Zjazd apelował do architektów o niepodjęmowanie wszelkich prac projektowych, które z naszego punktu widzenia są szkodliwe społecznie.

A. WCISŁO: Jak to będzie wyglądało w praktyce. Dostanie Pan zlecenie i co? Nie wykona Pan?

J. PILITOWSKI: Wykonam, ale zgodnie z moimi przekonaniem. Nie będę przyjmował narzuconych mi sposobów, jeżeli będą sprzeczne z nimi.

Brunon Rajca

Z głowy

szczegółowe personalia podaje się dość sprytnie, mówiąc rzekomo o komunikacji, handlu i miejskich szaleciach. Na pewnej naradzie, pewien jegomość potrafił dokładnie opowiedzieć o sobie — krytykować wszystkich i wszystko, i w końcu, bez żadnych skrępowań, wysunął swoją kandydaturę na eksponowane stanowisko.

To już krańcowy przykład wymuszania popularyzacji własnej osoby, ale również owych prywatnych wynurzeń i impresji nie uniknął pułkownik Janusz Przymanowski, który z człowieka dzisiejszego przemienił się w człowieka wczorajszego. Mówiąc o szczytnych ideach wolności nie ośmielił przypomnieć zastlony scenariusz „Cze-

rech pancernych i psa”, że trudzi się też w życiu jako górnik, co mnie oczywiście wzruszyło, bo natychmiast przypomniałem sobie tego z ludzi sławnych w PRL po wywołaniu się na górniczy rodowód.

Może się mylę, ale obecnie mniej się uświadamia i argumentuje a więcej łzaui i słochoła. Niedawni racjonalisci stają się sentymentalistami. Lubią emocje od święta, ale na dzień powszedni wole jednak logikę budowaną z faktów, choć fakty są niekiedy okrutne. Niczego nie osiągniemy, o bawiam się, rozczuleniem narodu. Nagle od surowo doświadczanego społeczeństwa oczekujemy się — myślę o opelu Janusza Przymanowskiego — już nie tylko spłidnej pracy, ale

jeszcze dodatkowych ofiar, w postaci datków.

Niedowznanie nawiązał do tego J. Przymanowski, twierdząc że w trudnych czasach Polacy poza heroizmem i ofiarnością oddawali jeszcze coś nadto. I choć zastrzegł się, że niktogo nie namawia specjalnie do otwarcia sakućki, to sam ogłosił, że postanowił coś dać. Literat nie ma woiłnych sobót — podkreślił — ale ma wolne niedziele. Toteż forsę zarobioną w święta — jak to obliczyć — zdecydował się przeznaczyć Ministerstwu Finansów.

I co, nie piękny gest? Nie posiadam, niestety, żadnych kosztowności — o dewocjonalach też napomknął autor wystąpienia w

„Naszych Spotkaniach” — ale gdyby nawet posiadał to i tak bym — oświadczyłem — ich nie oddawał na intencje nicpion i głupców. Nasze kłopoty gospodarce nie są kataklizmem spowodowanym żywiołem, a wtedy ludzie oddają wszystko co najdroższe. Kryzys spowodował cyniczny promieniec, których tak po prawości, nie spotkała żadna kara. To że Jana Szajdaka czy Piotra Jaroszewicza wykresła z „Encyklopedii Powszechnych” to niewielka krzywda, prawda?

Ma rację Janusz Przymanowski kiedy powiada, że demokracja i wolność mogą się krzewić jedynie w ojczyźnie silnej. Tylko trzeba pamiętać, że potęgi kraju nie zbuduje się, jeśli będziemy się nań składać, jak na tacy w kościele. Nie bądźmy kokietaimi, kiedy występujemy publicznie w sprawach narodowych, bo kokieteria to też jedna ze złych przywar Polaków.

Dla kogo zasiłki rodzinne?

INFORMACJA WLASNA

„Uznając społeczną potrzebę zasadniczej reformy systemu zasiłków rodzinnych... podwyższają się kwoty miesięcznego dochodu uprawniającego do zasiłku rodzinnego do wysokości 2 tys. złotych na osobę...” — Uchwała nr 80 Rady Ministrów z 1980 roku. W uzupelnieniu należy jednak dodać, że podwyższone zasiłki rodzinne nie przysługują osobom posiadającym ponad 0,5 ha gruntu lub jakiegokolwiek działki.

Państwo Francuskie i Stefania Ochman mieszkają w Br Marcyperoba w gminie Weż-Gmina dochód z gospodarstwa wynosi rocznie 4900 zł. Francuszek Ochman pracuje dodatkowo jako chałupnik i zarabia 2 tys. złotych. Sumując wszystkie dochody, łącznie ze stypendiami uczących się dzieci, na jednego członka rodziny przypada miesięcznie 916 złotych.

„Na 5 dzieci otrzymujemy 620 zł zasiłku rodzinnego. W przyszłym roku do szkoły pój-

dzie trzecie dziecko. Jak ja dam radę? — mówi pani Stefania Ochman. — Ustawa o nieprzynawaniu zastitku rodzinnego dla mających ponad 0,5 ha gruntu wysła już dawno. Dlatego jej nie zmieniono. W tym czasie przeciez wzrosły koszty utrzymania. Dlatego rząd nie bierze pod uwagę dochodu z gospodarstwa tylko jego powierzchnię. Ja przecież skłarni nie mam”.

Ochmanowie gospodarują na 1,71 ha gruntu z czego 0,6 ha to las, reszta to ziemia klasa 4 i 5. Według ocen Urzędu Gminy dochód z gospodarstwa wynosi rocznie 4900 zł. Francuszek Ochman pracuje dodatkowo jako chałupnik i zarabia 2 tys. złotych. Sumując wszystkie dochody, łącznie ze stypendiami uczących się dzieci, na jednego członka rodziny przypada miesięcznie 916 złotych.

„Daję sobie jakoś radę tyl-

ko dzięki pomocy rodziny, ale jak długo można. Sąsiedzi widzą co mamy. Zresztą w podobnej sytuacji nie jestem sama. Sąsiedzi ma siedmioro dzieci i kawalek pola, na którym nie chce rosnąć... Nie mam dużego gospodarstwa, a chcę dzieci wykształcić, tylko z czego mam to finansować? Kto opracowuje te przepisy? Tęba tacy, co opytują we wszystkie.

Teraz nie. Ale dawniej — jak bywało w sklepie to ludzie kupowali po 10 czekolad. A mnie nie stać było nawet na jedną dla dziecka. Ja już nie wiem, co mamy robić”.

Przepisów kontrowersyjnych, bezmyślnych wydano w naszym kraju dziesiątki. Wiele z nich funkcjonuje do dzisiaj. Zazwyczaj nikt o nich nie pamięta, jeżeli nie jest bezpośrednio zainteresowany.

DANIEL SZAFRUGA

Opracowała:

ANNA WCISŁO

Literat a także pułkownik — Janusz Przymanowski wygłosił pogadankę w „Naszych spotkaniach” — specjalnym dodatku „Dziennika Telewizyjnego”. Mnóstwo błyskotliwych cytatów o wolności — czym jest i czym być powinna — a wszystkie po to, by dowiedzieć się musimy być silni materialnie. Nie cytował zarzucić nie można, więc nie zarzucam.

Nie od dziś obserwujemy mówców — autobiografów. Niby problem biały, ale niezmiernie charakterystyczny w naszych warunkach społeczno-politycznych. Mi stąd ni zowąd — ale zawsze przy okazji specjalnej podnoszą nieśmiało ręce. Mamy mają nieszcześliwie i przemawiają w imieniu mas, w imieniu narodu. Mniej jednak mówią o istocie sprawy, a więcej o SOBIE. To znaczy: kim są i co robią; gdzie się urodz

PRACA

STOLARZA wykwalifikowanego i reńskie przyjmie od zaraz usługowy zakład stolarski, Eugene Wloch, Tarnów, Dzierżynskiego 78. T-51032

POTRZEBNA na stałe starsza pani do prowadzenia gospodarstwa i opieki nad 7-letnim chłopcem. Warunki bardzo dobre. Proszę o pisemne oferty: Elżbieta Berens, Warszawa (Stagny-Rożek), ul. Burgaska 6 m 3.

NAUKA

KURSY

FOTOGRAFOWANIA oraz LABORATORYJNE OBRÓBKĘ FOTOGRAFICZNE — dla amatorów

organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego. Informacje i wpisy: Kraków, ul. Długa 38, tel. 638-41 do 44, w godz. 8-17.

KURSY

SKRÓCONE JEZYKOWY OBcych organizuje Towarzystwo Wiedzy Powszechnej w Krakowie.

Wpisy w XII Liceum Ogólnokształcącym, ul. Kocmyrzowska, w poniedziałki i środy, w godz. 16-18.

KURSY

TANCA TOWARZYSKIEGO I II STOPNIA ZBIOROWE I INDYWIDUALNE organizuje Tarnowski Ośrodek Taneczny.

Wpisy przyjmuje i szczegółowych informacji udziela Biuro Ośrodka — Tarnów, ul. Kopernika 7, telefon 48-73.

KUPNO

FIATA 131p lub 132p — kupię, Jarosław, tel. 24-10.

SPRZEDAŻ

FORD Mustang Metallic — sprzedam. Tel. 278-88. g-54063

SPRZEDAM 2 przepiękne samowaladkowe na wysokich kołach, 2 sponowalaki cięgnikowe oraz ładowacz do obronki. Kazimierz Bukowski, Kamyk 49, 32-742 Chrosta, woj. tarnowski. g-54452

MOTORYNKĘ — stan idealny — sprzedam. Nowy Targ, tel. 51-37.

KWIATY cięte i rzyśy i alstroemerie — sprzedam. Marian Gryczyński, 63-400 Ostrow Wielkopolski, ul. Graniczna 2, tel. 655-00.

2 BLAMY karakulowe sprzedam. Mielec, Dzierżynskiego 2a/21, tel. 31-05. g-54451

CIĄGNIK zrobiony z podnośnikami — sprzedam. Antoni Dylowicz, 32-700 Bochnia, Damińskie 27.

Drogi Pan! Dyrektor mgr MARIŁ ŻUREK składamy wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu śmierci MEZA.

Pracownicy, młodzież, Komitet Rodzicielski i Zakład Opiekunicy Szkoły Podstawowej Nr 143 w Krakowie

Koleżki EDMUNDOWI PTASZYCKIEMU składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci ZONY.

Dyrekcja i KZ NSZZ „Solidarność” Zakładu Wykonawstwa Sieci Elektrycznych Kraków oraz koleżanki i koledzy

Koleżki STANISŁAWOWI CHUDYBIE składamy wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu śmierci OJCA.

Dyrekcja, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” i POP PZPR Przedsiębiorstwa Budowlanego Inżynierii Miejskiej „Inżynieria” Tarnów

Kol. Kol. WANDZIE KAZIMIERZOWI NAGORSKIM składamy wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu śmierci OJCA.

Zespół Ośrodka TV Polskiej w Krakowie

Inż. JANOWI SZYMSKIEMU Dyrektorowi Kombinatu Narzędzi Gospodarczych w Sułkowiecach, składamy wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci OJCA.

Dyrekcja, Komitet Zakładowy PZPR, Rada Zakładowa ZPPS i pracownicy Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Nowym Sączu

Inż. KAZIMIERZOWI MUSIAŁOWI składamy wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci OJCA.

Dyrekcja KBM „Zachód” oraz koleżanki i koledzy

UBORNIK GĘSI

SPRZEDAŻA Krakowskie Zakłady Drobiarskie — Zakład Produkcyjny Hodowlane Łęzkowice (przy trasie Kraków-Bochnia). Cena 100 zł za tonę. Odbiór loco plac tuczu, własnym transportem. Informacji udziela kierownik Zakładu, tel. Kłaj 45.

LOKALE

MIESZKANIE — 3 pokoje z kuchnią, duże, komfortowe, telefon, centrum Krakowa, i piętro — zamienienie na podobne w Krynicy lub okolicy. Oferty: Elżbieta Berens, Warszawa, ul. Stagny-Rożek, ul. Burgaska 6 m 3.

KUPNO — sprzedaż mieszkaźki własnościowej poleca biuro pośrednictwa — mgr A. Koszek — Kraków, Dzierżynskiego 8, III piętro, tel. 387-89, poniedziałki, środy, piątki, godz. 10-17.

NIERUCHOMOŚCI

DOM drewniany sprzedam. Franciszek Tadeł, 33-113 Zgłobice 198, woj. tarnowski. g-51018

DOM jednorodzinny — 3 pokoje, kuchnia, szpitalnia — plus budynek gospodarczy, ogród z drzewami owocowymi, 18 arów, w Szczytnie, Zalesie, Ferdynandów, 99-208 Pęczniew. Wyciszyć w ogrodzie — po roku rozszamy. Zamawiajcie zawsza!

RÓŻNE

BIURO Matrymonialne „Westa” — lekarstwem na samotność. Organizujemy wczasy. Informacje: 70-532 Szczecin, skrytka pocztowa 672. A-3

JEDYNAKI produkują z liści morwowych drogocenny jedwab. Hodowla ich trwa miesiąc. Poświęć urlop hodowli — otrzymasz jeńkorazowo pięćmiesięczną pensję. Porcja nasion na stumiesięczny wyzół lub dwumiesięczną plantację morwowa z instrukcją — 150 zł. Wysyła za pobraniem: Hodowla Morwy „Jedwabników”, Leon Dzeń, Ferdynandów, 99-208 Pęczniew. Wyciszyć w ogrodzie — po roku rozszamy. Zamawiajcie zawsza!

2 samochody ciężarowe FURGON

marki STAR A-28 nowe ZAMIENI na NYSY-TOWOS

Zakład Zwalczenia Szkodników Żywności w Krakowie, ul. Dajwór 14

MEBLE w dużym wyborze oferuje nowo otwarty sklep meblowy Z. Burzym, Nowy Sącz, ul. Zielona 32. g-55801

BEZPYŁOWE cyklinowanie, lakierowanie — Szupienko, tel. 401-30.

MEBLOCIANKI poleca sklep Malina, Kraków, al. Planu 6-letniego 120. g-54597

KWIACIARNIA „Floryda”, Kraków, Smoleńsk 8 czynna w godz. 9-19, uprzejmie zawiadamia, że przyjmuje już zamówienia na wianki z okazji Święta Kobiety. Wydaje też rachunki. g-58746

Drogi Koleżance mgr MARIŁ ŻUREK składamy wyrazy serdecznego współczucia i żalu z powodu śmierci MEZA.

Koleżanki i koledzy

Kol. ROMANIE KAMIENIARCYK składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI.

Dyrekcja, Rada Pracownicza NSZZ „Solidarność” i KZ PZPR PPIWO „Prodiw” Kraków oraz koleżanki i koledzy

Dr n. med. ALFREDOWI JAKUBOWSKIEMU

Dyrektorowi Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Nowym Sączu, składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI.

PRACOWNICY URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W NOWYM SĄCZU

Dr n. med. ALFREDOWI JAKUBOWSKIEMU

Dyrektorowi Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Nowym Sączu

lek. med. ANNIE JAKUBOWSKIEJ

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI.

Dyrekcja, Komitet Zakładowy PZPR, Rada Zakładowa ZPPS i pracownicy Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Nowym Sączu

Lek. med. WOJCIECHOWI MAZANKOWI

składamy wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci OJCA.

Pracownicy Gminnego Ośrodka Zdrowia w Chelmcu

PRZETARGI

Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Krakowie sprzedaje W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO następujące pojazdy:

- 1) samochód m-ki Fiat 125p — nr nadwozia 604622, nr silnika 474139, cena wywołania 43.848 zł
2) samochód m-ki Fiat 125p — nr nadwozia 617437, nr silnika 10083, cena wywołania 40.194 zł
3) samochód m-ki Fiat 125p — nr nadwozia 496786, nr silnika 167118, cena wywołania 40.194 zł
4) samochód m-ki Fiat 125p — nr nadwozia 604741, nr silnika 229820, cena wywołania 45.875 zł
5) samochód m-ki Fiat 125p — nr nadwozia 695429, nr silnika TO4-3132, cena wywołania 42.021 zł
6) samochód m-ki Fiat 125p — nr nadwozia 480153, nr silnika 298935, cena wywołania 42.126 zł
7) samochód m-ki Fiat 125p — nr nadwozia 730494, nr silnika 113554, cena wywołania 42.021 zł
8) samochód m-ki Żuk A-05 — nr podwozia 98209, nr silnika TO4-4769, cena wywołania 45.150 zł
9) samochód m-ki Nysa 521 — nr podwozia 115400, nr silnika 471444, cena wywołania 64.800 zł
10) motocykl WSK 125 — nr podwozia 1473995, nr silnika 1137277 — cena wywołania 1.995 zł

Przetarg odbędzie się w poniedziałek 16 marca 1981 r., o godzinie 9.

Zbiórka zainteresowanych w w.w. terminie w holi budynku Komendy Wojewódzkiej MO w Krakowie przy ul. Mogińskiej 109.

Pojazdy można oglądać we wtorki i piątki, począwszy od dnia 2 marca w godzinach 12-14, w magazynie przy ul. Mogińskiej 109.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania na konto Komendy, w NBP ul. OM Kraków, nr konta 35044-3232-130, najpóźniej w przeddzień przetargu.

W razie nie dojdęcia do skutku pierwszego przetargu, przetarg drugi odbędzie się 23 marca 1981 r., o godz. 9, w lokalu jak wyżej.

Ceny wywołania będą o połowę niższe jak w przetargu pierwszym

Zastrzega się prawo częściowego lub całkowitego unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-1050

Krakowskie Zakłady Sadowe — Kraków, ul. Zakopiańska 62, kod 30-418, ogłaszają, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleca wykonanie remontów elewacji budynków mieszkalnych i przemysłowych, w ilości około 10.000 m², polegających na:

- 1) naprawie lub częściowej wymianie obróbek blacharskich
2) naprawie uszkodzonych tynków
3) wykonaniu warstwy nakrapianej z zaprawy szlachetnej (terrabony).

Wykonawstwo z materiałów zlecającego.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Szczegółowych informacji udziela Dział Głównego Mechanika, biurowiec, pokój nr 209.

Oferty z napisem „przetarg”, należy składać w sekretariacie w ciągu 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, zaś ofertę ofertę nastąpi w dniu następnym.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-1188

Muzeum Lenina w Krakowie, ul. Topolowa 5, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleca wykonanie malowania sal ekspozycyjnych i reprezentacyjnej klatki schodowej oraz niektórych innych pomieszczeń, wraz ze stolarką okienną i drzwiową, a także sprzątnięciem pomalowaniu w budynku jak wyżej.

Termin wykonania do 15 kwietnia br.

Szczegóły do omówienia na miejscu w administracji.

W przetargu mogą brać udział jednostki gospodarki społecznej i prywatne zakłady.

Oferty w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg”, należy składać w sekretariacie Muzeum w terminie 14 dni od daty ukazania się nin. ogłoszenia.

Komisynie otwarcie ofert odbędzie się w najbliższy poniedziałek po upływie terminu składania ofert, o godz. 9, w sali kinowej, w budynku Muzeum.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-1119

Krakowskie Przedsiębiorstwo Obrotu Surowcami Włókiennymi i Skórzanymi w Krakowie, ul. Wielicka 2, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleca wykonanie robót ogólnie remontowo-budowlanych oraz malarskich magazynu skór w Bieżanowie.

Oferty należy składać w sekretariacie Przedsiębiorstwa. Komisynie otwarcie ofert nastąpi 10 marca 1981 r., o godz. 10, w lokalu zamawiającego, jw.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Podkłady ofertowe są do wglądu w Dziale Technicznym Przedsiębiorstwa. K-921

Dyrekcja Spółdzielni Kółek Rolniczych w Alwerni, ul. Krakowska 20, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje samochód marki Syrena R-20, nr rej. 5600 KK, nr silnika 238639, nr podwozia 308133, rok produkcji 1975, stopień zużycia 70 proc. Cena wywoławca wynosi 28.200 złotych.

Samochód oglądać można w SKR Alwernia, w godz. 8-14. Przetarg odbędzie się w dniu 11 marca 1981 r., o godz. 10, w świetlicy Zakładu.

Przystępujący do przetargu obowiązani są do wpłacenia wadium 10 proc. ceny wywoławczej do kasy SKR w Alwerni, ul. Krakowska 20, najpóźniej w przeddzień przetargu.

W razie nie dojdęcia do I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12. K-1024

Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodnictwo-Pszczelarstwa w Nowym Sączu — Oddział Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 18, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU zleca wykonanie komina kotłowni c.o. przy magazynach Oddziału WSOP.

Dokumentacja znajduje się w Dziale Administracji pokój 111. Wartość kosztorysowa wynosi 500.000 złotych.

Czas trwania robót od 10 III 1981 r. do 30 IV 1981 r.

Komisynie otwarcie ofert nastąpi dnia 7 III 1981 r., o godz. 10, w Klubie WSOP przy ul. Jagiellońskiej 18.

Oferty przyjmowane będą do dnia 5 III 1981 r.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatni wykonawcy.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, bez obowiązku podania przyczyn. K-11187

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Tarnowie — Zakłady Mięsne w Dębicy — ogłaszają, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedają przeznaczony do rozbiórki budynek mieszkalny położony w Dębicy przy ul. Fabrycznej 4.

Nabywca zobowiązany jest rozebrać budynek i uporządkować teren do dnia 30 kwietnia 1981 roku.

Cena wywoławca wynosi 54.813 złotych.

Termin realizacji do 30 kwietnia 1981 roku.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 III 1981 r., o godz. 9, w Dziale Inwestycji Zakładów Mięśnych w Dębicy przy ul. Fabrycznej 1.

W przypadku nie dojdęcia do skutku I przetargu — II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 10.

W przetargu mogą brać udział osoby prawne i fizyczne.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie do kasy Zakładu, najpóźniej w przeddzień przetargu, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Rolniczy Zakład Doświadczalny Mydlinki — Kraków, ul. Balicka 253, zleca W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO wykonanie robót posadzarskich i tynkarskich w adaptowanym budynku na terenie gospodarstwa Garlica Murwana. — Wartość robót około 300.000 zł.

Komisynie otwarcie ofert nastąpi 10 dnia od daty ogłoszenia.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Dyrekcja Miejskiego Biura Projektów w Krakowie — Kraków, ul. Mogińska 17, sprzedaje W DRODZE PUBLICZNEGO PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

- samochód ciężarowy marki Żuk A-09, nr rej. KR 4106, stopień zużycia 60 proc. — cena wywoławcza 86.000 zł
— samochód mikrobus marki Nysa 521, nr rej. 89-70 KN, stopień zużycia 70 proc. — cena wywoławcza 87.000 zł

Przetarg odbędzie się w budynku przy ul. Mogińskiej 17, w dniu 10 marca 1981 r., o godz. 10.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie Miejskiego Biura Projektów najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu.

Samochody można oglądać w garażach przy ul. Mogińskiej 17, w godzinach 10-13.

W przypadku nie dojdęcia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu i miejscu o godz. 11.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-906

Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Wodno-Melloracyjnego w Krakowie, ul. Boh. Stalingradu 13, sprzedaje W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód „Fiat” 125p combi — pogotowie techniczne, nr podwozia 200443, nr silnika 104609, rok produkcji 1973, nr rejestracyjny KB 61-99, stopień zużycia 75 proc.

cena wywoławca w I przetargu — 50.150 zł; cena wywoławca w II przetargu — 30.000 zł, oraz W DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO:

- 1) samochód „Fiat-Unic” samowaladkowy, nr podwozia 285514, nr silnika 10340, rok produkcji 1974, nr rejestracyjny KB 46-28, stopień zużycia 65 proc.;
cena wywoławca w I przetargu 693.000 zł;
cena wywoławca w II przetargu — 350.000 zł;
2) samochód „Star” W-28, nr podwozia 72390, nr silnika 84576, rok produkcji 1976, nr rejestracyjny KB 55-28, stopień zużycia 70 proc.;
cena wywoławca w I przetargu — 105.000 zł;
cena wywoławca w II przetargu — 60.000 zł;
3) samochód „Star” W-28, nr podwozia 63007, nr silnika 71462, rok produkcji 1975, nr rej. KB 48-42, stopień zużycia 75 proc.;
cena wywoławca w I przetargu — 87.500 zł;
cena wywoławca w II przetargu — 50.000 zł.

4) samochód „Star” W-28, nr podwozia 69656, nr silnika 05219, rok produkcji 1976, nr rejestr. KB 52-89, stopień zużycia 75 proc.,

cena wywoławca w I przetargu — 87.500 zł; cena wywoławca w II przetargu — 50.000 zł.

5) samochód „Star” W-28, nr podwozia 72422, nr silnika 00002/78, rok produkcji 1976, nr rejestr. 60-39 KT, stopień zużycia 60 proc.,

cena wywoławca w I przetargu — 140.000 zł; cena wywoławca w II przetargu — 70.000 zł.

6) samochód „Star” 3W-244, nr podwozia 02824, nr silnika 16352, rok produkcji 1977, nr rejestr. KG 41-78, stopień zużycia 65 proc.,

cena wywoławca w I przetargu — 224.750 zł; cena wywoławca w II przetargu — 120.000 zł.

7) samochód „Star” A-28, nr podwozia 52393, nr silnika 65518, rok produkcji 1974, nr rejestr. NSA-608 C, stopień zużycia 75 proc.,

cena wywoławca w I przetargu — 75.000 zł; cena wywoławca w II przetargu — 40.000 zł.

8) samochód „Star” W-28, nr podwozia 72405, nr silnika 10651, rok produkcji 1976, nr rejestr. NSA 833 D, stopień zużycia 75 proc.,

cena wywoławca w I przetargu — 87.500 zł; cena wywoławca w II przetargu — 50.000 zł;

9) samochód „Unic-Fiat” samowaladkowy, nr podwozia 2158, nr silnika 8035, rok produkcji 1974, nr rejestr. NSA-530 C, stopień zużycia 75 proc.,

cena wywoławca w I przetargu — 405.000 zł; cena wywoławca w II przetargu — 210.000 zł.

Przetarg I odbędzie się w dniu 10 III 1981 r., o godz. 10, a ewentualny przetarg II w dniu 12 III 1981 r., o godz. 10, w siedzibie przedsiębiorstwa w Krakowie przy ul. Boh. Stalingradu 13.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu, w kasie PSITWM — Kraków, ul. Boh. Stalingradu 13.

Przystępujący do przetargu ograniczonego obowiązani są dostarczać zaświadczenie:

- a) Wydziału Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego, jeżeli pojazd ma być wykorzystany do prowadzenia publicznego ciężarowego transportu drogowego w zakresie nieregularnego przewozu ładunków ciężarowych pojazdami samochodowymi,
b) Urzędowi Gminnego — jeżeli pojazd ma być wykorzystany do innych celów.

Pojazdy można oglądać codziennie w godz. 8-14, w następujących miejscach:

- samochody nr nr rej. KB 61-99, KB 46-28, KB 55-28, KB 48-42 i KB 52-89 — w Bochni, ul. Partyzantów,
— samochód nr rej. 60-38 KT — w Tarnowie, ul. Sadowa,
— samochód nr rej. KG 41-78 — w Nowym Targu, ul. Ludźmierska,
— samochody nr nr rej. NSA 608 C, NSA 833 D i NSA 530 C — w Nowym Sączu przy ul. Wiśniewieckiego.

Dokonanie oględzin pojazdów przed kupnem jest obowiązkowe, gdyż przedsiębiorstwo dokonuje sprzedaży w takim stanie technicznym, w jakim się obecnie znajdują.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu w części lub w całości, bez obowiązku podania przyczyn.

„Spolem” Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców — Oddział „Orkan” — w Nowym Targu, plac Pokoju 39, zleca W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO wykonanie następujących robót:

- 1) remont elewacji budynku administracyjnego — plac Pokoju 11
— wartość robót 500.000 zł
— wykonanie instalacji centralnego ogrzewania — wartość robót 300.000 zł
— przewidywany termin wykonania robót 30 VI 1981 r.
2) wykonanie osadnika z odłuszczeniakiem na terenie Zakładu Produkcji Mięsnej na os. Bereki
— wartość robót 200.000 zł
— przewidywany termin wykonania robót 30 VI 1981 r.
3) budowa pomieszczeń socjalnych przy magazynie nr 2 przy ul. Kolejowej nr 6
— wartość robót 1.000.000 zł
— termin rozpoczęcia robót 2 IV 1981 r.; zakończenie — 30 VI 1981 r.
4) budowa punktu „małej gastronomii” przy dworcu PKP
— wartość robót ogólnobudowlanych 1.900.000 zł
— wartość robót instalacyjnych wod.-kan. i c.o. 190

